

Zdzisław Noga (Kraków) Instruktarz krakowskiej wagi wielkiej z 1602 roku

Do przechowywanej w Archiwum Państwowym w Krakowie księgi lonerskiej został w 1602 r. wpisany dokument, określony jako *Instruktarz wagi wielkiej*¹. Waga wielka (*pensa maior, grose woge*) in qua *cuprum, plumbum et alia gravia ponderantur*, zwana była też wagą żelazną (*eysinwoge*) lub ołowną (*bliwage*)². Służyła nie tylko do ważenia ciężkich towarów handlowych, lecz pełniła znaczniejszą rolę. Przede wszystkim była przez wieki jedną z istotnych instytucji miejskich, instrumentem realizacji monopolu miasta w zakresie prawa składu, który przysługiwał Krakowowi od r. 1306, chociaż wiadomo, że funkcjonowała w mieście już wcześniej³. Dodać tu jednak należy, iż dochody z krakowskiej wagi wielkiej nie stanowiły istotnej części budżetu gminy miejskiej, jak się niekiedy przyjmuje w literaturze. Przekonujące dane zawiera Tab. 1.

Większe wpływy do kasy miasta przynosiły inne składniki majątku komunalnego⁴. Faktyczny udział zysków z wagi wielkiej w dochodach Krakowa okaże się jeszcze mniejszy, jeśli od kwot czynszu dzierżawnego odliczymy sumy wydane przez miasto na jej remonty i wyposażenie. Nie bez znaczenia były też koszty pośrednie. Wiadomo, że budynek wagi wielkiej oraz skład ołowiu stał w Rynku, niedaleko kościoła św. Wojciecha, a wozy z ołowiem wjeżdżały do miasta ulicą Sławkowską

¹ AP w Krakowie, Acta dominorum lonherorum 1600–1630, sygn. 1576 (dalej Lon 1576), s. 44.

² *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa 1257–1506*, t. II, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1882 (dalej KmK), nr 263; 535, 572, 584.

³ Waga wielka po raz pierwszy została wymieniona w źródłach w 1302 r.; S. Kutrzeba, *Finanse Krakowa w wiekach średnich*, RK, T. III: 1900, s. 52–58; D. Molenda, *Polski ołów na rynkach Europy Środkowej w XIII–XVII wieku*, Warszawa 2001, s. 29.

⁴ Np. w r. 1599 czynsz z domów należących do miasta wyniósł 199 grzywien, w tym tylko dom kuśnierzy przynosił 40 grzywien wpływów, a dom Podelwie 56 grzywien; AP w Krakowie, rps 1676, s. 47, 67, 75.

i opuszczały mury Krakowa bramą Floriańską. Ciężki transport niszczył bruki i taka też była zapewne przyczyna podjętej 4 maja 1592 r. przez władze miejskie próby wyprowadzenia handlu ołowiem poza mury⁵. Wydaje się jednak, że uchwała rady w tej sprawie pozostała niezrealizowana, skoro w późniejsze źródła wciąż lokalizują wagę wielką w tym samym miejscu Rynku⁶.

Rok	Dochód miasta	W tym wpływy z dzierżawy wagi wielkiej	Udział dochodów z wagi wielkiej w budżecie miasta w % (w zaokrągleniu)
1517	4286 grz 42 gr	82 grz 8 gr	1,6
1518	4016 grz 46 gr 6 den	57 grz 26 ½ gr	1,4
1523	5425 grz 47 gr	48 grz 11 gr	0,7
1524	5587 grz 13 gr	72 grz 4 ½ gr	1,3
1531	6936 grz 18 gr	37 grz 25 ½ gr	0,5
1541	6719 grz 41 gr	65 grz	0,6
1551	6876 grz 11 gr	70 grz	1,0
1560	8016 grz 41 gr	70 grz	0,7
1570	7342 grz 7 ½ gr	70 grz	0,6
1580	5635 grz 38 gr	75 grz	1,3
1590	8958 grz 43 gr 15 den	75 grz	0,8
1600	11576 grz 41 gr	75 grz.	0,6

Tabela 1. Udział dochodów z wagi wielkiej w budżecie miasta

Źródła: AP w Krakowie, rps 1657, s. 25, 83; rps 1677, s. 25, 109; *Prawa*, t. 1, z. 2, s. 949, 955, 961, 964, 969, 985, 1009, 1047, 1085, 1120.

W XVI w. wagę oddawano zwykle w trzyletnią dzierżawę osobom wskazanym przez radę miejską, za określony z góry czynsz. Pieniądze z dzierżawy wpływały do skarbcza miejskiego w dwóch ratach: na św. Michała (29 września) i na Wielkanoc. Wiadomo, że do roku 1541 arendował ją niejaki Jerzy, a po jego śmierci przeszła na sześć lat (1543–1548) w dzierżawę Antoniego Gladiatora. Kolejnym, wieloletnim dzierżawcą wagi wielkiej był Stanisław Grosch, który z tego tytułu corocznie wpłacał do kasy miejskiej po 90 grzywien. W r. 1556 rada miejska „na prośbę” wojewody krakowskiego obniżyła mu wysokość czynszu rocznego do 70 grzywien. Stanisław Grosch uzyskiwał przedłużenie dzierżawy na kolejne okresy trzyletnie i dzierżył ją aż do śmierci. Następnie od kwietnia 1576 r. przejął ją na kilka miesięcy rajca Erazm Aichler. Po nim administratorem wagi został we wrześniu pisarz celny (zna-

⁵ *Prawa przywileje i statuta miasta Krakowa (1507–1795)*, (dalej cyt. *Prawa*), t. II: 1587–1696, wyd. F. Piekosiński i S. Krzyżanowski, Kraków 1890, nr 805; S. Tomkowicz, *Ulice i place Krakowa w ciągu dziejów*, Kraków 1926, s. 19.

⁶ Por.: K. Follprecht, *Właściciele nieruchomości w Krakowie w 1655 roku*, Biblioteka Krakowska nr 142 (2001), załączony plan miasta.

ny autor dzieł prawnych z dziedziny prawa miejskiego) Bartłomiej Groicki. Ale już od grudnia, dzięki protekcji wojewody Piotra Zborowskiego, dzierżawcą wagi wielkiej został konwisarz Mateusz Kosztan, któremu udało się nie tylko uzyskać dziesięcioletnią dzierżawę, ale i przyrzeczenie, że w razie jego śmierci obejmie ją małżonka Zofia Kosztanowa. Jednak w r. 1590 rada miejska odebrała mu wagę i oddała w pięcioletniąarendę Mikołajowi Pernusowi, po czym znowu w 1596 r. Kosztan odzyskał dzierżawę, tym razem już w dożywocie, tyle że za 150 grzywien czynszu rocznego. Widocznie jednak dochodziło do jakichś nieporozumień lub nadużyć, skoro już w następnym roku rada na interwencję rajcy Jana Waxmana ponownie mu ją odebrała i znów oddała w dzierżawę Mikołajowi Pernusowi, który był ważnikiem aż do r. 1601, wnosząc z tego tytułu corocznie do kasy Krakowa tylko 75 grzywien⁷.

Niniejszy instruktarz sporządzono po przeprowadzonym na koszt miasta remoncie budynku wagi. Na posiedzeniu rady w dniu 29 kwietnia 1602 r., w którym uczestniczyli ówczesny burmistrz Kasper Gutteter oraz trzynastu innych rajców⁸, oddano ją w trzyletnią dzierżawę Krzysztofowi Szoberowi za czynsz roczny w wysokości 140 złp. wnoszony do kasy miejskiej tradycyjnie w dwóch równych ratach: na św. Michała i na Wielkanoc.

Nowy dzierżawca wagi wielkiej, urodzony w Lembergu (Lwówek Śląski) Krzysztof Szober, przyjął prawo miejskie krakowskie w 1580 r. Był kupcem sukienym i swój zawód wykonywał z powodzeniem, skoro doszedł do znacznego majątku, miał dom przy Tandecie (Mały Rynek) noszący obecnie nr 6. Po trzynastu latach został ławnikiem miejskim. Wsławił się tym, że w 1596 r., podczas jarmarku w Cieszynie doprowadził do niemal jawnego buntu kupców krakowskich, oburzonych na łagodne ich zdaniem postępowanie władz miejskich wobec konkurencji żydowskich kupców. Mimo to dwa lata później został wybrany do rady miejskiej⁹. Był jednym z nielicznych rajców, którzy wzięli w dzierżawę wagę wielką.

Skoro rajcy nie kwapili się do tej dzierżawy, można by wysunąć domysł, że nie była to аренда atrakcyjna. Nie da się, niestety, oszacować dokładnie dochodów wagi w początkach XVII w. Najstarsze zachowane rejestry krakowskiej wagi wielkiej (istotne źródło do dziejów handlu, zwłaszcza metalami i minerałami: ołowiem, żelazem, miedzią i siarką) pochodzą bowiem dopiero z 1638 r. i były wówczas prowadzone przez pisarza Jakuba Samsonowicza. Wynika z nich, że jednak waga przynosiła spore profity. Wpływy roczne zamknęły się sumą 462 grzywien 13 groszy

⁷ AP w Krakowie, rps 1660, s. 24; rps 1677, s. 25; rps 1679, s. 27; K. Koranyi i M. Patkaniowski, *Groicki Bartłomiej*, PSB, t. VIII, s. 628–629; Z. Noga, *Krakowska rada miejska w XVI wieku. Studium o elicie władzy*, Kraków 2003, s. 72–73.

⁸ W posiedzeniu uczestniczyli: Marcin Urbankowicz, Walenty Rymer, Joachim Ciepeliowski, Antoni Franczkowicz, Adam Nagoth, Jakub Siebeneicher, Jerzy Scholtz, Kasper *Mixta* Okurowski, Grzegorz Skrobkovic, Łukasz Bochorodzki, Andrzej Barszcz, Andrzej Cellari i Mikołaj Zalasowski młodszy; AP w Krakowie, Lon 1576, s. 44.

⁹ AP w Krakowie, Cons. Crac. 454, s. 521–525; Z. Noga, *Krakowska rada*, s. 346.

i $\frac{1}{6}$ denara¹⁰, a wydatki wyniosły jedynie 59 grzywien¹¹, co dało zysk w wysokości 403 grzywien 19 groszy i $\frac{1}{6}$ denara¹².

Dochody wagi były zależne od wielkości obrotu handlowego towarami ciężkimi. Bez rachunków nie da się ich precyzyjnie ustalić. Nie ulega kwestii, iż wśród metali i surowców wymienionych w dokumencie największe znaczenie miał ołów. I można się domyślać, że ważenie i cięcie na mniejsze części ołowiu przynosiło największe wpływy. W instruktarzu przypomniano, że ważnicy mieli pobierać opłaty od ołowiu składowanego zarówno w murach miejskich, jak i pod miastem oraz od ołowiu spławianego Wisłą do Gdańska i od wysyłanego na Węgry. Skład ołowny „pod miastem”, zwany w dokumencie Brzegiem Wiślnym, był usytuowany w pobliżu starego koryta Wisły, u wylotu ulicy Siennej¹³.

Wiadomo, że Kraków był ciągle jeszcze ważnym miejscem handlu miedzią węgierską¹⁴. Na przykład w 1601 r. wywieziono z Krakowa 200 cetnarów miedzi, co dawałoby ważnikowi wpływ w wysokości przynajmniej 150 groszy. Pozostaje jednak nieznaną ilość tego metalu sprzedana na miejscu i zużyta do produkcji przez krakowskich rzemieślników.

Z kolei żelazo w stanie surowym, przywożone głównie z dwóch rejonów hutnictwa (spod Częstochowy oraz z Gór Świętokrzyskich), chociaż nie miało prawie żadnego znaczenia w handlu zewnętrznym miasta, było skupowane i przerabiane w znacznych ilościach na miejscu przez rzemieślników krakowskich¹⁵. Marginalne znaczenie odgrywała natomiast wymieniona w dokumencie siarka¹⁶.

Publikowany dokument nie był pierwszą znaną taryfą krakowskiej wagi wielkiej. Najstarszy wilkierz w tej sprawie uchwalono jeszcze za czasów panowania króla Kazimierza Wielkiego. Natomiast dokładny opis zasad funkcjonowania wagi wielkiej, praw i obowiązków ważnika zawiera spisana w 1542 r. przez pisarza miejskiego Urbana Pymusa księga dochodów miasta (*Liber proventuum civitatis Cracoviae*)¹⁷. Instruktarz niniejszy ogłoszono dlatego, iż zasady funkcjonowania wagi wielkiej były do tamtego czasu znane wyłącznie w obcych już dla wielu kupców językach łacińskim i niemieckim. Niektórzy z nich z przyczyn rzeczywistych, inni zaś pod pretekstem nieznamości prawa omijali, skład krakowski. Takie właśnie uzasadnienie podała rada miejska, uchwalając instruktarz w języku polskim.

¹⁰ Oprócz opłat z wagi w tej sumie znalazło się również 27 grz i 6 gr wpływów ze składu nad Wisłą, głównie od Mikołaja Wizemberga, który spławił wówczas 185 sztuk ołowiu do Gdańska oraz Jakuba Celesty (64 sztuki ołowiu). AP w Krakowie, rps 2274, s. 125.

¹¹ Główną pozycję w wydatkach stanowiło wynagrodzenie ważnika (52 grzywny), nadto za 3 grzywny nabyto papier i tyleż wydano na „węgle”, drobne sumy wydano na kupno oliwy do smarowania, łopat i mioteł oraz na sprzątanie, tamże, s. 124.

¹² AP w Krakowie, rps 2274.

¹³ D. Molenda, *Polski ołów*, s. 29.

¹⁴ J.M. Małecki, *Związki handlowe miast polskich z Gdańskiem w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Wrocław 1968, s. 175.

¹⁵ J. Małecki, *Studia nad rynkiem regionalnym Krakowa w XVI wieku*, Warszawa 1963, s. 183–185.

¹⁶ Por.: R. Rybarski, *Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu*, t. II, Warszawa 1958, s. 184.

¹⁷ KmK, t. II, nr 263 i s. 729–732; S. Kutrzeba, *Finanse*, s. 55.

[s. 45] Instruktarz Wielkiej wagi krakowskiej podług starego zwyczaju, kto składne powinien płacić także i od wagi^a

AP w Krakowie, Acta dominorum lonherorum 1600–1630, sygn. 1576

Gdy mieszczanin tuteczny bierze ołów swój własny z składu, a wysyła go gdziekolwiek, powinien dać składowego od każdej sztuki^a po gr. 2. A z osobna od cetnara po pieniądźku^b.

A gdy zasię obcy człowiek, to jest ten, który nie jest *Incola Urbis suis*^c, bierze ołów z składu, powinien dać od każdej sztuki ołowiu składnego po gr 3. A z osobna od każdego cetnara po 2 pieniądźku.

Item od sztuki ołowiu, gdy ją na poły przecinają, powinien ten czyja jest dać ważnikowi gr. 10. Z tych przychodzi na czeladź gr. 4. A ważnik powinien drwa dać swoje do rozpalań ołowiu.

A gdy sztukę na czworo albo na sześć części przecinają, tedy płacą jako kto może stargować, a czeladzi samej 6 gr. A drwa ważnik powinien dać. A gdy sztuki ołowne na bigos^d rąbią tedy ten czyj ołów jest powinien dać od cetnara gr 2 ½ a z tego przychodzi czeladzi gr 8. A ważnik powinien dać drwa swoje.

Także też gdy sztuki ołowne na cetnary rąbią, powinno się płacić po gr 2 ½ od cetnara.

Item od faski glejty^e powinien każdy dać składne gr 1. Od faski siarki ten co ją kupuje gr 3. A ten co [s. 46] ją sprzedaje – gr 2. A od półbeczki siarki, połowicę tego *ut supra*^f.

Item od towarów wszelakich jako są fasy, belle, sukna, *et id genius merces*^g, powinien każdy mieszczanin płacić od cetnara po kwartniku. A cudzoziemiec po szelągu, i który nie jest obywatelem miasta tego.

Item od cetnara miedzi ten co ją kupuje, powinien dać od wagi grosz jeden. A co sprzedaje pół grosza. Tymże sposobem powinno się od żelaza płacić.

Takież cudzoziemiec, to jest wszelki, któryby nie był miasta tego obywatel, gdyby tak czasu jarmarku, jako krom jarmarku z towary takowemi z miasta wyjeżdżali, powinni także od każdego cetnara towaru do wielkiej wagi płacić po szelągu.

A gdyby też który bądź tuteczny mieszczanin bądź cudzoziemiec skład Krakowski wagę miejską minąwszy, takowe towary swe na Brzegu Wiślnym składał, albo na którymkolwiek inszym miejscu, tedy *nihilominus*^h od każdej sztuki ołowiu, albo becзки płacić nie inaczej powinien, jedno jakoby to na miejscu własnym uprzywilejowanym przy wadze miejskiej złożone było.

^a Przy edycji niniejszego tekstu przyjęto zasady „Instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku” (Wrocław 1953). Ortografia została zmodernizowana, natomiast zachowano staropolskie cechy języka. Nadto skróty zostały rozwiązane bez opisywania w przypisach. W nawiasach kwadratowych zaznaczono strony w rękopisie.

^b Podstawowa jednostka miary ołowiu, zróżnicowana wagowo. W XVI w. przeciętny ciężar sztuki wynosił ok. 10 cetnarów (ok. 600 kg); D. Molenda, *Polski ołów...*, s. 21–22, 26 i tam podsumowanie nowszych badań na temat jednostek ciężaru, stosowanych w handlu ołowiem.

^c Tu: denar

^d Mieszkaniec (raczej obywatel) tego miasta

^e drobne kawałki, drobnica

^f tlenek ołowiu

^g jak wyżej

^h i tego rodzaju towary

ⁱ tak samo

